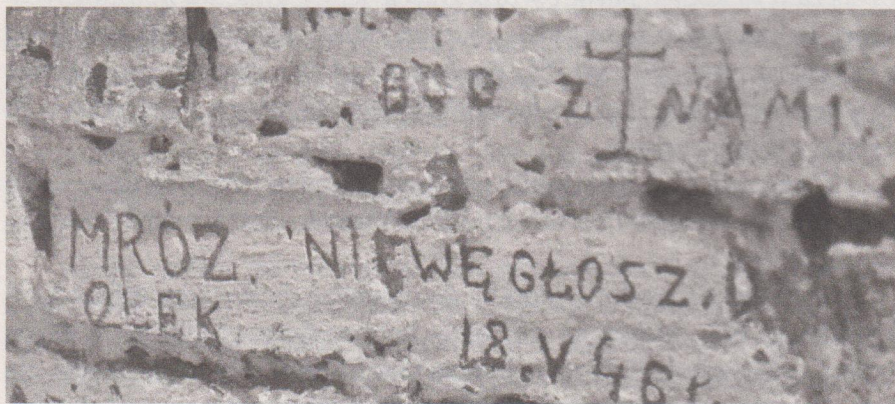


Wyryte w pamięci

Ta inskrypcja rzuca się w oczy. Wryła mi się w pamięć już po pierwszej wizycie w radzyńskiej katowni UB, choć jest jedną z wielu, które ofiary komunizmu pozostawiły po sobie na ścianach dawnego aresztu Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego.

Dlatego zidentyfikowanie osoby, która pracowicie utrwaliła ją twardym ryłcem w czerwonej cegle, przyniosło mi osobistą satysfakcję. Napis ma postać:



Jego autora odnalazłem w zbiorach IPN Oddział w Lublinie pod sygn. 06/629. Okazał się nim Aleksander Mróz ps. „Wiosna”, st. strz. WiN, ur. 17.06.1925 r. w Niewęgłoszu.

Olek Mróz należał do najmłodszego pokolenia Żołnierzy Wyklętych ziemi radzyńskiej. Do Armii Krajowej wstąpił już po wkroczeniu Sowietów, jesienią 1944 r. Został strzelcem w 4 drużynie VI Rejonu obejmującego gminę Biała w Obwodzie Radzyń AK, którą dowodził Jan Pontusz. Operowała ona w Niewęgłoszu. Nadano mu pseudonim „Juzyk”. Po rozwiązaniu AK radzyńskie struktury organizacji weszły w skład poakowskiego Ruchu Oporu Armii Krajowej (ROAK), a od



września 1945 r. Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość. Aleksander Mróz z powodu rozwiązania 4 drużyny AK, czego przyczyną były braki kadrowe, został przydzielony do 3 drużyny pod dowództwem plut. Stanisława Niewęglowskiego „Podbipięty” w Lichtach. Wówczas nadano mu nowy pseudonim „Wiosna” i awansowano do stopnia starszego strzelca. Drużyna wchodziła w skład plutonu pod dowództwem Stefana Grabelskiego ps. „Oko” (wcześniej „Olsza”).

Aleksander Mróz „Wiosna” uczestniczył zwłaszcza w pracy wywiadowczej, dywersyjnej i potyczkach z komunistami i oddziałami sowieckimi. W styczniu 1946 r. razem z Józefem Bieleckim „Zającem” rozbroił dwóch oficerów Armii Czerwonej na drodze z Marynina do Suchowoli. Ale najważniejszą akcją „Wiosny” było brawurowe odbicie rannego WiN-owca Jana Tracza „Kłosa” aresztowanego przez UB, a znajdującego się w radzyńskim Szpitalu Powiatowym.

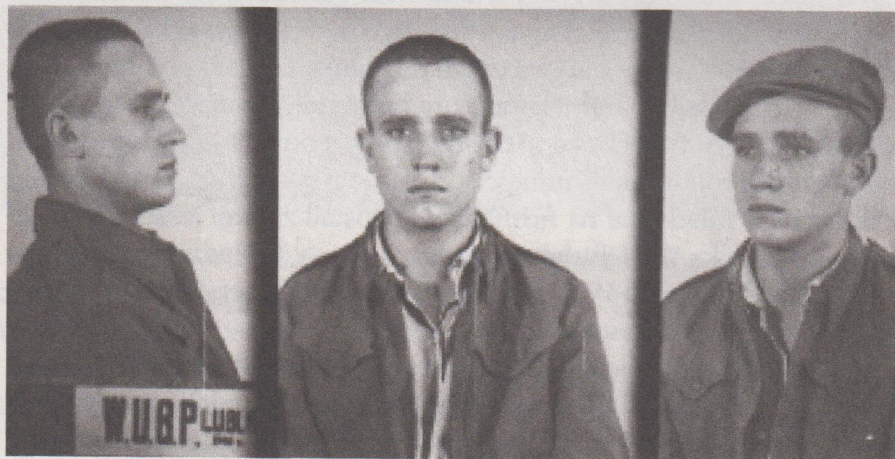
Rozkaz uprowadzenia „Kłosa” ze szpitala wydał komendant Rejonu VI WiN Antoni Grochowski „Kula”. Akcja miała miejsce 24 marca 1946 r. Poza „Wiosną”, udział w niej wzięli: Hipolit Tchórzewski „Sowa”, Stefan Niewęglowski „Szczupak”, Aleksander Klembowski „Szczygieł” oraz Fryderyk Kwiatkowski „Kwiatek” z Niedźwiady. Akcją dowodził „Sowa”. Piątce WiN-owców towarzyszył Aleksander Zaborek z Licht, który przywiózł ich furmanką i czekał pod szpitalem. „Sowa” uszkodził aparat telefoniczny i rozbroił pilnującego więźniów wartownika. W tym czasie „Wiosna”, przy pomocy kucharki szpitalnej Stefanii Ponikowskiej, umieścił „Kłosa” na noszach, przykrył kocem i pierzyną, i załadował na furmankę. Pozostali zabrali jeszcze jednego rannego członka WiN Tadeusza Szulca i wraz z zakładnikiem, którym był żołnierz 10 Baonu Wojsk Operacyjnych KBW, szer. Mieczysław Rogacki, udali się w kierunku Licht.

„Wiosna” ze „Szczupakiem” wrócili, by zabrać stojącego ciągle na czatach „Kwiatka”, ale nigdzie go nie znaleźli i udali się w ślad za furmanką. Cała ekipa przybyła do domu Stanisława Niewęglowskiego „Podbipięty”, który wymienił konie i woźnicę. Dalej powoził Jan Zabielski z Licht. Pojechali do Paszk Dużych. „Wiosna” eskortował wóz i podążającego za nim jeńca. Przybyli do domu Stanisława Gołosia, gdzie czekał już komendant Rejonu „Kula”, Stefan Grabelski „Oko” oraz szef

wywiadu Rejonu Stanisław Paszkowski „Pat”. Ci dwaj wraz z „Podbipiętą” przejęli wóz, a pozostałych odesłali z powrotem do Licht. Komendant dał im 2 tys. zł, by uczcili udaną akcję kolacją. Co też uczynili.

Sam „Kula” wraz ze Stefanem Grabelskim „Okiem” oraz Stanisławem Paszkowski „Patem” udali się z rannymi i jeńcem przez Paszki Małe i Wrzosów do Kol. Maruszewiec, gdzie w domu wtajemniczonego organizacyjnie Józefa Rygiera zostawili „Kłosa”, zaś Szulca powieźli dalej do Kol. Tchorzew już w pow. łukowskim. Tam w domu Rafała Ozimkiewicza zastali oficera broni Obwodu Radzyń WiN, a jednocześnie dowódcę oddziału bojowego Rejonu VI, Mariana Pakułę ps. „Śmiech”. Jemu przekazali żołnierza KBW, który został zlikwidowany.

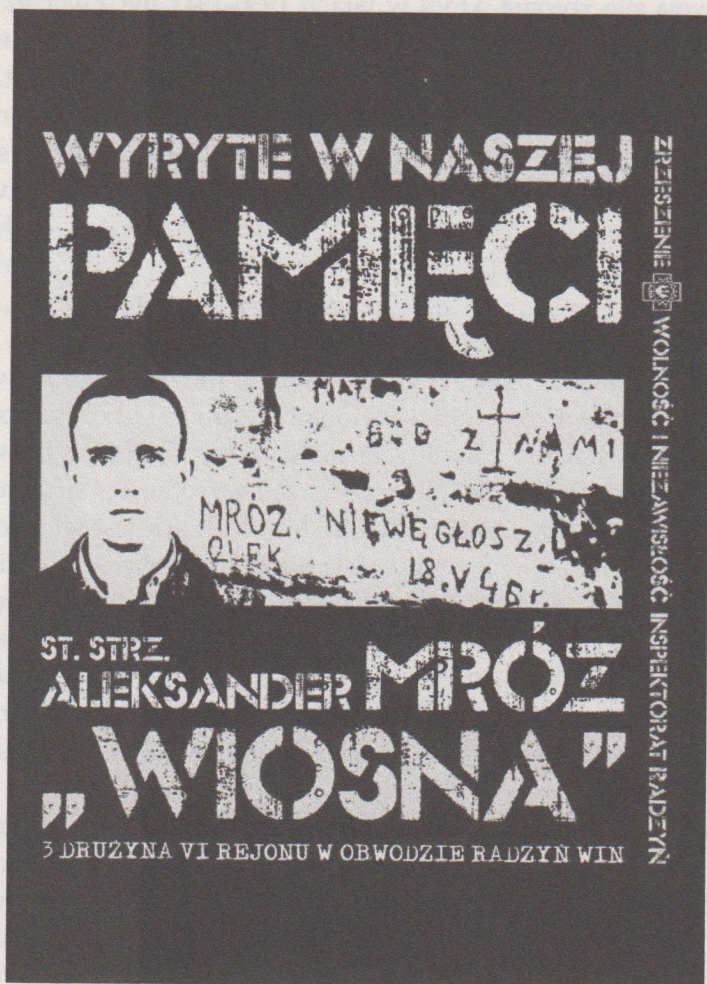
Aleksander Mróz „Wiosna” został aresztowany 13 maja 1946 r. przez funkcjonariuszy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Radzynie Podlaskim. Po wstępnym śledztwie na dalszą obróbkę przewieziony został na Zamek Lubelski. 2 października 1947 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Lublinie skazał go na 5 lat więzienia. Po zastosowaniu warunków amnestii karę skrócono do 3 lat, które odsiedział w więzieniach w Lublinie i Rawiczu.



Aleksander Mróz „Wiosna”.



Pamiętka w postaci inskrypcji, którą ówczesny 21-latek pozostawił po sobie w radzyńskim areszcie w piątą dobę po aresztowaniu, to bezcenny materialny ślad bólu, strachu i niepewności jutra, które mu wówczas towarzyszyły. Jej zestawienie z twarzą chłopca na zdjęciu zrobionym przez ubeckiego fotografa robi piorunujące wrażenie. A to tylko jeden z setek śladów utrwalonych na ścianach radzyńskiej katowni, których tropem również trzeba podążać.



Autor plakatu: Przemysław Krupski